

O tym, że jakość powietrza w wielu regionach Polski odbiega od przyjętych norm wiemy nie od dzisiaj. Ale szczególnie głośno o stanie powietrza w naszym kraju zrobiło się po opublikowaniu w ostatnich dniach grudnia zeszłego roku raportu Fundacji ClientEarth. Raport ten z jednej strony prezentuje jakość powietrza w różnych regionach Polski oraz jego odniesienie do stanu w Europie, a z drugiej nawiązuje do opłat klimatycznych, miejscowych i uzdrowiskowych pobieranych przez uprawnione do tego gminy. Niestety, w raporcie tym, i to już w streszczeniu znalazło się zdanie o Rabce-Zdrój: Dla przykładu, w Rabce – uzdrowisku o profilu leczenia układu oddechowego – pomiary rakotwórczego benzo(a)pirenu w lutym tego roku wskazywały niemal 30 ng/m³ podczas gdy norma średnioroczna wynosi 1 ng/m³. Autorzy powołują się tu na dane opublikowane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie. Trzeba przyznać, że te dane mogą szokować, zwrócimy jednak uwagę na to, że zestawiono tu wartości dzienne z normą średnioroczną. Znalazłem źródło, na które powołali się autorzy raportu, z którego wynika że: pomiaru dokonano w okolicach ul. Chopina, było to badanie okresowe i np. między czerwcem a wrześniem dzienne wskazania oscylują wokół 0,4 -0,7 ng/m³. Mimo wszystko wymagany średnioroczny poziom 1 ng/m³ jest w Rabce z pewnością przekroczony.

Piotr Kolecki: Pani Burmistrz. Czy mamy się martwić o to, że Rabce odbiorą status uzdrowiska?

[Jak bez dodatkowych kosztów zmniejszyć emisję szkodliwych i uciążliwych substancji uwalnianych do atmosfery z naszych pieców c.o.?](#)